

# Po górach, dolinach...



## Informator parafialny

Parafia p.w. św. Klemensa, papieża i męczennika w Ustroniu

Nr 31 (634) 30 lipca 2006 r.

Adres internetowy Parafii: <http://www.klemensustron.neostrada.pl> E-mail Redakcji: [redakcja.pgd@poczta.onet.pl](mailto:redakcja.pgd@poczta.onet.pl)

### XVII NIEDZIELA ZWYKŁA

Czytamy w dzisiejszą niedzielę opowiadanie ewangeliczne o wielkim cudzie Jezusa. Tysiące ludzi szły za Nim, żeby słuchać jego słowa. Było to w Galilei, nad jeziorem Genezaret. Była to pusta okolica gdzie nie można było znaleźć chleba. Jezus dostarczył go w cudowny sposób. Jemu wystarczyło 5 chlebów na 5 tysięcy ludzi. Dwa razy nakarmił Jezus odrobiną chleba mnóstwo ludzi - mówią o tym Ewangelie, ale On nie przyszedł w tym celu, by być dostawcą chleba, ale lekarzem ducha. Nie pozostał z nami żeby karmić głodne ciała. Rozmnożył chleb nie w tym celu, żeby pokazać co potrafi, ale by udowodnić jak bardzo kocha człowieka.

Opisy cudownych rozmnożeń chleba są nam znane przede wszystkim z Ewangelii. Okazuje się jednak, że podobne wydarzenia miały miejsce już w Starym Testamencie. Jedno z nich przypomniane nam zostało dzisiaj.

W pierwszym czytaniu usłyszeliśmy o rozmnożeniu chleba przez proroka Elizeusza. Powołuje się on na obietnicę Jahwe, mocą której dokonał on cudu. Jahwe powiedział: „Nasycą się i pozostawią resztki”.

Źródłem tych cudownych czynów jest zawsze w Starym jak i w Nowym Testamencie dobroć Boga, litującego się nad ludzkimi niedostatkami i umęczeniem. O cudotwórczej wszechmocy Boga świadczy nie tylko zaspokojenie głodu ludzi, lecz także ilość pozostałych ułomków. Jest o nich mowa zarówno w Starym jak i Nowym Testamencie. Jedli i pozostawili resztki. Pan Bóg swą dobrocią zawsze przewyższa oczekiwania człowieka.

Dzisiejsza Ewangelia pełna jest symboliki i ukrytego sensu, który trzeba odczytać.

Człowiek jest pielgrzymem do wieczności, a życie doczesne jest wędrówką przez pustynię, często bez chleba w torbie. Wszyscy jesteśmy głodni. Wielu jest takich, którzy nie mają zwykłego chleba, a ponadto wszyscy łakną Boga, Jego słowa, Jego Chleba.

Ponad 1900 lat temu pierwsi chrześcijanie, w każdą niedzielę, będącą pamiątką zmartwychwstania Pana, zbierali się w Jego imię, przynosili dary przeznaczone dla biednych, czytali i komentowali fragmenty Biblii, potem przewodniczący zgromadzenia odmawiał słowa konsekracji, a obecni przyjmowali Komunię św. Spełniali w ten sposób polecenie Mistrza: „To czyńcie na moją pamiątkę” (1Kor 11,25). Groziły im za to surowe kary,

zwłaszcza w okresie prześladowań.

Gdy chleb był na kartki, lepiej rozumieliśmy słowa Pana Jezusa i troskę Apostołów. Tak szybko zapomnieliśmy co to głód, brzydko jemy chleb, deptamy okruszyny. Nie mówimy do Boga: Panie, dawaj nam tego chleba. Nie prosimy Boga: Chleba naszego powszedniego daj nam dzisiaj...

Jawi się pytanie: Dlaczego straciliśmy tęsknotę za chlebem, którym jest Chrystus?

Ale nie możemy zapominać, że przez prawie dwa tysiące lat ponawia Chrystus Pan niepojęty cud z chlebem, przemieniając go w chleb swego ciała. Przez 2000 lat łamie On i rozdaje „Chleb z nieba”. Niezliczonym ludziom.

„Jezus więc wziął chleby i odmówiwszy dziękczynienie, rozdał siedzącym” (J 6,11). Słowa te przypominają nam Ostatnią Wieczerzę i dzisiejszą Mszę św.

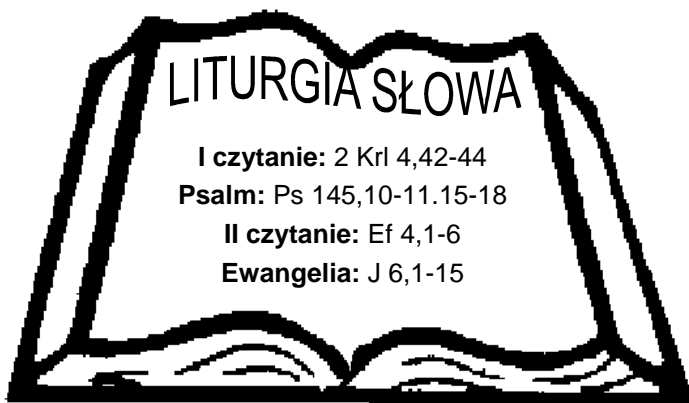
Jezus modli się, dziękuje Ojcu, błogosławi chleb, łamie go, rozdaje, a jednocześnie rozmnaża.

Obecnie podczas Mszy św., przemienia „Bierzcie i jedzcie - to jest Ciało moje”. Jezus rozdaje nam chleb życia, abyśmy nie ustali w drodze.

Nie mówi bierzcie i podziwiajcie, ale bierzcie jedzcie.

Czemu nie czynimy tego częściej? Dlaczego Go nie przyjmujemy?

Ks. Andrzej



## Akedia - niezdolnością przeżywania pokoju serca (cd)

Cassian przedstawia katalog postaw życiowych, które pochodzą z *akedii*: beczynność, senność, zły humor, niepokój, wędrowanie, chwiejność umysłu i ciała, gadatliwość i chęć szukania ciekawostek. W ten sposób opisuje postawy życiowe wielu współczesnych ludzi. Pierwsze trzy przedstawiają wzbieranie się przed wciąganiem i angażowaniem się w cokolwiek.

Beczynność nie oznacza tu zwykłego braku zajęcia lub niezdolności uważnego włączania się w bieżącą chwilę i radowania się własną egzystencją. Oznacza wzbieranie się przed przyjęciem wymagań pracy. Taki człowiek nie rozkoszuje się nawet beczynnością lecz próżniaczo i bez życia chodzi wkoło; jest takim miotającym się próżniakiem, którego ani praca ani beczynność nie zadawalają.

Senność pojawia się wtedy, gdy z natury należałoby się wzruszyć.

Zły humor jest buntem przeciwko wszystkiemu, co istnieje. Pięć pozostałych postaw wywodzi się z buntu. Stale jest się niespokojnym, przenosi się z miejsca na miejsce, jest się zawsze zatrudnionym lecz w żadnej sprawie głęboko i gruntownie. Ta przesadna aktywność chce tylko pokonać leżącą w głębi duszy depresję. Psychologia mówi w tym miejscu o „kołującej depresji”, która może dać swój wyraz w psycho-cieleśnej chorobie lub w przesadnej nerwowości.

Niepokój ujawnia się nie tylko w nadmiernej aktywności lecz również w niemożności skoncentrowania się na jednym przedmiocie, przemyśleniu czegoś do końca, przeczytaniu książki do końca i pozostaniu przy jednym temacie. Niepokój pokazuje się także w wykonywanych ruchach ciała, które nie pochodzą ze środka lecz są wykonywane niemalże automatycznie, chwiejnie, nerwowo i nie harmonijnie.

Gadatliwość i wścibstwo są obecnie dwoma daleko rozpowszechnionymi objawami *akedii*. Gadatliwość jest akurat przeciwieństwem rozmowy. Nie słucha się. Nie może rozwinąć się żadna rzeczywista rozmowa. Wciąż zmienia się temat. Mówi się najczęściej o błahostkach, najlepiej mówić o innych by oddalić rozmowę od własnej osoby. „Człowiek widzi swoje wnętrze puste, głuche i przytępione; nie ma nic istotnego do powiedzenia, jednak przystania ten stan ciągnął, głośną gadaniną. Tego typu gadanina robi wrażenie wszystko najlepiej wiedzącego, jednak okazuje się, że jest pozbawiona głębszych podstaw”. W mówieniu wydaje się wkradać we wspólne porozumienie z innymi. Jednak w rzeczywistości w stosunkach międzyludzkich ujawnia się niezdolność utrzymywania ich. Bo nie ustawia się do ludzi a wyłącza się już w powierzchownym mówieniu. Przykład upadku sensowności mówienia mamy w telewizyjnym „Talk show”. Tam doprowadza się rozmowę między ludźmi do absurdu. Rozmawia się między sobą, ale obok siebie. Człowiek jest do rozmowy „ustawiany” przez prowadzącego. Jego myśli i czas wypowiedzenia są ograniczone. Tam nic nie może się rozwinąć. Jakieś nowe myśli natychmiast zostają wyeliminowane. Chodzi tam o sensacyjne efekty a nie o rzeczywistą rozmowę na temat jakiejś prawdy.

Do gadatliwości należy również ciekawość, wścibstwo. Ciekawość szuka czegoś nowego, aby odnowiona do nowego odskoczyć. Nie po to, żeby coś zrozumieć, wiedzieć i poznać jakąś prawdę, lecz o to, by ciągle przeskakiwać z „jednego kwiatka na drugi”, gdzie wszystko jest obojętne i nikogo nic nie obchodzi. To tak, jak siedzący przed telewizorem przeskakuje z jednego kanału na kolejny nie potrafiąc wytrwać przy konkretnym programie do końca. Ks. Rafał Greiff

## "Magiczne zygzaki"

Znak Krzyża! /.../ Czyńcie ten znak zawsze ze spokojem i czytelnie. To ten gest, którego nigdy nie należy się wstydić. Widok proboszcza z Ars na kolanach - w ten wieczór, kiedy myślał, że jest sam w kościele - wystarczył obserwatorowi, który szpiegował go z ukrycia, aby porzucić wszelkie z wątpienie w kwestii szczerości jego wiary, z którą tak namiętnie głosił "Czyjaś" obecność w tabernakulum. Tak samo wymowny powinien być nawet w oczach Marsjanina nasz znak Krzyża. Ma powiedzieć przynajmniej (jeśli już nie więcej), że w tym uroczystym znaku religijnym, w tej pełnej życia figurze geometrycznej mieści się przecież pełne ukochania wspomnienie, streszczenie wciąż obecnego wydarzenia z historii człowieka.

Naturalnie z tą godnością, bez względu na ludzi, ale i bez popadania w ostentację, żeby "się pokazać". To wszystko logicznie tyle znaczy, że żegnamy się w kościele, kiedy koło niego przechodzimy i wreszcie przy wszystkich tych okazjach, gdy świadomie albo i z czystego rytualizmu (pogrzeb, różne błogosławieństwa) robimy znak krzyża.

"Kiedy czynisz znak krzyża, czyń go starannie. Nie pośpiesznie, nie sztywno, bo wtedy nikt nie zrozumie, co on ma oznaczać. Nie, prawdziwy znak krzyża to znak dostojny, szeroki... Czujesz, jak cię całego obejmuje? Skup się, skup w tym znaku wszystkie myśli i całą swą duszę... Wtedy go poczujesz. Otula cię, zbiera w całość, konsekruje, uświęca. Obejmuje całą twą istotę, ciało i duszę, myśli i wolę, zmysły i uczucia, wszystko, co czynisz i wszystko, co cierpisz, i wszystko to się umacnia naznacza, konsekruje w mocy Chrystusa, w imię Trójjedynego Boga. (Romano Guardini)"

To samo tyczy się tych trzech krzyżyków, które czynimy na czole, ustach i piersi, kiedy proklamowana jest "dobra nowina" w czasie Mszy. Podkreślamy w ten sposób pragnienie uważnego i inteligentnego przyjęcia orędzia zbawczego, wolę podjęcia się roli jego rzecznika, wolę wyrzycia i zachowanie go w głębi swego jestestwa.

Trzeba dać wszystkim poznać (a my mamy to zrozumieć pierwsi), że ten znak, czyniony od czoła ku sercu i od jednego ramienia ku drugiemu jest naprawdę świadomym i pełnym wdzięczności przywołaniem najpiękniejszej miłosnej historii, jaką świat zna. Nie jest to żaden magiczny zygzak, żaden bezsensowny hieroglif, żaden odruch płoszenia natrętnej muchy.

Wreszcie, ponieważ chodzi tu o coś absolutnie odmiennego od wermutu (wszystko jedno, czy czerwonego, czy białego) czyńcie ten znak... bez dodatków, ta jak uczyliście się na katechezie. Czy wiecie, że końcowe dotknięcie palcami ust jest pozostałością tamtych czasów, kiedy mamusia mówiła: "A teraz pośliz Jezusowi buziaczka"?

Natomiast gest bicia się w piersi po prostu ma inny sens niż znak krzyża. Chwalebny krzyż Chrystusa jest znakiem ogarniającej nas miłości Boga. Bicie się w piersi zredukowane do trzykrotnego "drapnięcia" się rozluźnioną pięścią oznacza tylko rozmałane wspomnienie o tym, że kiedyś ludzie pokutowali za grzechy.

Jean de la Maison jr. (tł. Marcin Masny)  
ze strony Parafii św. Wojciecha w Zabrze

## Zamyślenie niedzielne

Eucharystia - głęboko przeżywana - wyzwala także całą swoją zdolność oddziaływania społecznego, napełniając nas duchem solidarności i ofiarności, który jest tak nieodzowny aby zbudować cywilizację miłości. (Jan Paweł II)

**SIERPNIOWY APEL O WSTRZEMIĘZLI-  
WOŚĆ  
OD NAPOJÓW ALKOHOLOWYCH**

Kochani Bracia w kapłaństwie,  
Drodzy Bracia i Siostry z Instytutów życia konsekrowanego,  
Kochani Bracia i Siostry, Wszyscy Rodacy!

Kolejny raz kierujemy do Was serdeczny apel o powstrzymanie się od używania napojów alkoholowych w miesiącu sierpniu, bogatym w rocznice patriotyczne i jakże głęboko zrosniętym z licznymi świętami maryjnymi. Czego potwierdzeniem są wciąż rozwijające się pielgrzymki do lokalnych i ogólnopolskich sanktuariów, z Jasną Górą na czele.

Jest to miesiąc zwycięstwa nad bolszewicką nawałą i jest to miesiąc Jasnogórskich Ślubów Narodu, których 50. lecie w tym roku przeżywamy.

Dzisiejsze czytania Pisma Świętego zachęcają nas do takiej ofiary i do takiego gestu. Ukazują nam bowiem, jak Pan Bóg stara się pomagać człowiekowi w jego walce ze słabością, ze zniewoleniem. Pierwsze czytanie opisuje rozmnożenie chleba przez proroka Elizeusza. Ma ono odniesienie do pustynnej manny, którą Naród Wybrany mógł się pożywiać na swojej drodze z domu niewoli do miejsca przeznaczenia. To rozmnożenie ma swoje także odniesienie do cudu, o którym mówi dzisiejsza Ewangelia. Ten z kolei fakt ukazuje znaczenie wiary, dzięki której będziemy w stanie nie tylko zaspokoić głód naturalny, ale też dostrzec coś wspanialszego, a mianowicie nasze powołanie do życia w pełnej wolności od grzechów i nałogów.

Na tym właśnie polega sens i znaczenie wezwania św. Pawła, abyśmy „postępowali w sposób godny powołania”, w miłości, i w jedności „Ducha dzięki więzi, jaką jest pokój”.

Pokój jest owocem wolności od zła. O tym wiele mogą powiedzieć nasze domy i zakłady pracy. Tam gdzie jest uczciwość, a zwłaszcza tam, gdzie jest trzeźwość łatwiej o solidną pracę, o dobrą atmosferę rodzinną, o wzajemną miłość. I z tego to względu w Jasnogórskich Ślubach Narodu, złożonych u stóp Czarnej Madonny 26 sierpnia przed 50 laty, pod nieobecność trzymanego przez władze w odosobnieniu Sługi Bożego Księdza Kardynała Stefana Wyszyńskiego, ale w oparciu o tekst przygotowany przez Niego w czasie uwięzienia, znajdujemy kolejny przejaw troski o naszą trzeźwość.

W uroczystość Matki Bożej Częstochowskiej przybyło wtedy ponad milion Rodaków. Na Wały przyniesiono Wizerunek naszej Matki i Królowej. I z tego to miejsca popłynęły słowa ślubów: „Wielka Boga-Człowieka Matko!(...) oto my, Dzieci Narodu Polskiego i Twoje Dzieci (...), stajemy znów przed Tobą, pełni tych samych uczuć miłości, wierności i nadziei, jakie ożywiały ongiś Ojców naszych.” Nie mogło też zabraknąć podziękowania za dotychczasową opiekę. Ale również z mocą i szczerze przybiecano: „oddajemy Tobie szczególnym aktem miłości każdy polski dom, każde polskie serce”. Zobowiązano się wreszcie: „... stoczyć pod Twoim sztandarem najcięższy bój z naszymi wadami narodowymi. Przyniesiamy - rozlegało się na Wałach - wypowiedzieć walkę lenistwu i lekkomyślności, marnotrawstwu, pijaństwu i rozwiązłości”.

Wiemy, że tych wad jest dużo i trudno równocześnie i ze wszystkimi na raz walczyć. Zechciejmy więc w miesiącu sierpniu częściej niż zwykle przypominać sobie Jasnogórskie Śluby Narodu i złożone na Jasnej Górze przyrzeczenie walki

z pijaństwem. Każda Polka i każdy Polak wie dobrze, czym jest ta plaga w życiu jednostek, rodzin i całego naszego Narodu! O tragicznych skutkach pijaństwa wyjątkowo dużo mogą powiedzieć nasze drogi! Nałóg ten daje o sobie znać również poza granicami! Bardzo też zniekształca wizerunek nasz w świecie!

Jest to jeden z najcięższych grzechów. W naszej rzeczywistości niesie on ze sobą wyjątkową truciznę i zagrożenie społeczne. Ze złem zaś nie ma żartów. Spróbujmy w tym miesiącu, w tym sierpniu, przekonać się, na co nas jeszcze stać. Porzućmy alkohol także i po to, aby wreszcie uświadomić sobie, ile ma uroków życie w trzeźwości i co to znaczy, być prawdziwie wolnym moralnie człowiekiem!

Serdecznie zachęcamy do szczerzej i gorącej modlitwy w intencji trzeźwości. Prośmy Matkę Bożą o pomoc, abyśmy przynajmniej w tym pokoleniu dochowali wierności przyrzeczeniom, złożonym przed pięćdziesięciu laty. Niech ten złoty jubileusz dodatkowo nas zachęci do całkowitej wstrzemięzliwości od napojów alkoholowych.

W miesiącu sierpniu odbywają się liczne pielgrzymki. To podczas nich pamiętajmy o trzeźwości. W całej naszej Ojczyźnie na przestrzeni roku jest wiele takich pielgrzymek, które poświęcone są modłom o trzeźwość. W tej intencji ludzie pielgrzymują na Jasną Górę zawsze w trzecią niedzielę czerwca, do Niepokalanowa i do innych sanktuariów w różnych terminach. Jutro dotrze pielgrzymka do Miejsca Piastowego, aby tam prosić o wstawienie bł. Bronisława Markiewicza, wielkiego apostoła trzeźwości - modlić się o ten dar dla całej naszej Ojczyzny.

Nawiązując kolejny raz do Jasnogórskich Ślubów Narodu powiedzmy sobie, już w tę niedzielę, że zrobimy wszystko, aby dochować wierności przyrzeczeniu i powstrzymamy się od alkoholu. A Ty, o Nasza Matko *przyjmij nasze przyrzeczenia, umocnij je w sercach naszych i złóż przed Oblicze Boga w Trójcy Jedynej. W Twoje dłonie składamy naszą przeszłość i przyszłość, całe nasze życie narodowe i społeczne. Kościół Syna Twego i wszystko, co miłujemy w Bogu. Amen.*

*Bp Antoni Dydyca Przew. Zespołu Apostolstwa Trzeźwości przy Konferencji Episkopatu Polski (ze strony internetowej diecezji)*

### Zamyślenie niedzielne

#### **Fraszka na trzeźwość**

Nim smutki przeminą  
Ty pijesz wciąż wodę,  
A ja piję wino;  
Ty jesteś wciąż trzeźwy,  
A ja wciąż pijany;  
Ty próbujesz leczyć,  
Ja zalewam rany;  
Ty próbujesz myśleć,  
Ja nie myślę wcale;  
Ty się starasz mówić,  
Ja mówię niedbale;  
Ty szukasz miłości;  
Ja zerkam, gdzie dzbany,  
Który z nas, kolego,  
jest bardziej zalany?

*Ze strony [www.kjasud.pl/poezja.htm](http://www.kjasud.pl/poezja.htm)*

**Gawęda z przyrodą w tle -****W pejzażu z paprociami**

Po zejściu z góry kamienistym, stromym - słowem przykrym szlakiem, przysługuje bonus w postaci chwili odpoczynku.

Siedzimy zatem na ściętych pniach drzew i kontemplujemy. Herbata nie przeszkadza w tej rozleniwiającej czynności. Herbata jest dobra na wszystko - mówią turyści i nie-turyści. Na zimno i upał, pragnienie i do posiłku, w chwili przerwy i na wzmocnienie...

Siedzimy i delektujemy się herbatą z cytryną i letnim bujnym pejzażem.

Zieleń układa się warstwowo, stosownie do wznoszącego się terenu. Pas paproci, nieco wyżej trakt leśny, wyżej wiotkie trawy z kępami paprotników a potem już ściana lasu. Tworzą ją stare jodły z gwiazdzistymi koronami, pojedyncze świerki i jasno-zielone buki. W porywach wiatru gałęzie wznoszą się, trawy i paprocie falują a słońce prześwietla zieleń, rzucając na niższe partie złote, skaczące plamy. Cienie, zmienne cienie padają z góry, z pojedynczych chmurek mknących po błękitnej połaci nieba.

O żadnej porze roku zestawienie błękitu i zieleni nie daje tak mocnego kontrastu. Niesamowita plastyczność natury. Wybiera i zestawia kolory po mistrzowsku, z niezwykłym wyczuciem. Z upodobaniem śledzę błękit i obłoczki - żagielki uwielbiające wyścigi w bezkresie nieba, jednak zieleń na powrót przyciąga wzrok. Zestawienie paproci, traw i drzew niemal jak na obrazach Rousseau zwanego Celnikiem.

Trudno nie pokochać impresjonizmu; na obrazach impresjonistów gra światła stanowi istotny element, buduje obraz. Właśnie spoglądam, ba, stanowią częścią obrazu malowanego światłem. Patrząc na pejzaż z paprociami z wyraziście zaznaczonym konturem przypomniał się Celnik Rousseau, który posługiwał się taką właśnie manierą malarską. Nic tu nie namaluję, nic do poprawienia, ale wiem że natrafiłam na właściwe światło.

Dobra pora na malowanie  
z palety mkną kolory  
Pędzel wyrywa się dłoni  
w światłem znaczone wzory.

Dobra pora na chwilę ciszy -  
cisza współgra z chłodnym błękitem  
Bujność zieleni w zasięgu  
i poza zasięgiem,  
Na zboczach, pod samym szczytem.

Spoglądam Panie  
Na świat z Twej ręki -  
Stworzyłeś piękny i kolorowy  
Gdy nań spojrzalesz  
W widmie kolorów  
Światło już było?  
Wpierw nam je dałeś.

Barbara Górniok

**Co powiecie na to  
Szykowne Czytelniki?**

Starzik był nimocny i złyg na legierze,  
skludziłach dochtora przyznóm sie wóm szczerze.  
Pobadoł starzika i wypisoł lyki  
kozół zaroz lecieć do bliskij aptyki.  
Bo stan niewesoły choróbska przewlekłe,  
zieliny odstawić, a brać drogi cetle.  
Rachunek wielkucny, pyndzyji nie starczy,  
co robić Pón Bóczku? - w piersiach tak mu charczy.  
Odwiedzić chorego prziszła jedna znómo,  
starzik ledwo dycho, chyba już wóm kóno.  
Trzeba pogotowi, ale pryndzyj ksiyndza,  
nie prowcie żodnymu jako u was nędza.  
Przijechoł paterek dać mu rozgrzeszyni,  
bo Sakrament Chorych nieroz cuda czynił  
Jak wyszoł wielebny od dziadka legiyr,  
tyn hipnął na nogi, nic mu nie doszkwiyr.  
Dożyć bydym musioł tych mojih sto roków,  
jeszcze podożyróm tych wszyckich móndroków.  
Wyszmarujym pismo prosto do prymiera,  
z wyplaty bogoczóm mo odjąć dwa zera.  
Prezydntowi też list długi naszkrobiym  
jaki ciynżki życi, chyba lepi w grobie.  
I przed naszym postem trzeba sie wyżalić,  
bo tak ni może być z biydokami dalij.  
Potym do Ustrońskij list łotwarty wyszłym  
chyba wydrukujóm, tak se w duchu myślým.

Stary Pawlok z wnuczkóm Milkóm

**Wakacje - czas werbowania do sekt**

Odrzucanie dotychczasowych znajomych, telefony od osób rodzicom nieznanym, niechęć do niektórych posiłków, przeważnie mięsnych - to typowe zachowania dziecka, które mogło trafić do sekty. Wakacje to czas szczególnie intensywnego werbowania przez sekty nowych osób - ostrzega Ogólnopolski Komitet Obrony przed Sektami.

Ogólnopolski Komitet Obrony przed Sektami jest stowarzyszeniem z główną siedzibą w Szklarskiej Porębie. Funkcjonuje od 9 lat. Organizuje konferencje na temat zagrożenia ze strony sekt, szczególnie intensywnie działa w czasie wakacji. Stara się też pomagać osobom, które w różny sposób doświadczyły działania sekt (kontakt telefoniczny: 075 717 35 78). O pomoc w sprawie sekt można się w Polsce zwracać także do Centrum Informacji o Sektach prowadzonego przez zakon Dominikanów ([www.dominikanie.pl](http://www.dominikanie.pl); [www.sekty.net](http://www.sekty.net)).

Z danych Komitetu Obrony przed Sektami wynika, że w Polsce działa ok. tysiąca sekt. Należy do nich od 100 do 120 tys. osób. Są sekty, które liczą kilkunastu członków, są i takie które liczą ich kilkuset. Wg informacji Komitetu, do najbardziej niebezpiecznych sekt działających na terenie Polski należą: Najwyższa Prawda, Sekta Moona, Rodzina Miłości, Antrovis, Aum, a także Scjentolodzy, którzy w ostatnich miesiącach rozpoczęli działalność w Polsce.

Za: [www.wiara.pl](http://www.wiara.pl)

**O kapłaństwie**

Jan Maria Vianney mówił: "Trzeba patrzeć na Kapłana - kiedy stoi przy ołtarzu i w jego codzienności - tak jakby to był sam BÓG". Mocne to słowa, a jakże prawdziwe. A my co? My tylko potrafimy narzekać, oskarżać, źle mówić o Kapłanach. Kiedy wreszcie będziemy spoglądać na Nich oczami Teresy czy Franciszka. Kiedy będziemy ufać Im, tylko ze względu na Ich godność kapłańską i kochać Ich, i szanować, i uciekać się do Nich, nawet gdyby nas ignorowali czy prześladowali. Przecież to Kapłani co dnia tulą CHRYSTUSOWE CIAŁO w swoich dłoniach i JE nam dają. Jak więc możemy oskarżać Tych, w których powinniśmy widzieć SYNA BOŻEGO, nawet jeśli są grzesznikami. PANU jedynie przysługuje prawo do Ich sądenia.

Pragniemy, by Kapłani byli święci, a cóż każdy z nas zrobił w tej sprawie? Pomyślmy jak wspaniale byłoby poprzez modlitwę i ofiarę rodzić BOGU święte dusze kapłańskie, stać się apostołami Apostołów. Jakie to niesamowite móc powiedzieć, że jest się matką Kapłanów i oddawać każdą chwilę życia za Nich. Lecz by tak było, trzeba najpierw mieć wiarę, by zobaczyć BOGA ukrytego w Kapłanie, tak jak się widzi światło zakryte przez szybę, albo wino zmieszane z wodą? (św. J. M. Vianney)

Ps. Za wstawiennictwem św. Jana Marii Vianne'ya modlimy się za proboszczów a zwłaszcza za naszego. Msza św. w intencji ks. prob. Antoniego Sapoty będzie sprawowana w **piątek o godz. 18.00**. Zapraszamy.

**ROCZNICE I JUBILEUSZE MAŁŻEŃSKIE**



- |                 |                         |
|-----------------|-------------------------|
| 1. - bawełniana | 11. - stalowa           |
| 2. - papierowa  | 12. - lniana            |
| 3. - skórzana   | 13. - koronkowa         |
| 4. - kwiatowa   | 14. - z kości słoniowej |
| 5. - drewniana  | 15. - kryształowa       |
| 6. - cukrowa    | 20. - porcelanowa       |
| 7. - miedziana  | 25. - srebrna           |
| 8. - spiżowa    | 30. - perłowa           |
| 9. - generalska | 35. - koralowa          |
| 10. - cynowa    | 40. - rubinowa          |
|                 | 45. - szafirowa         |
|                 | 50. - złota             |
|                 | 60. - diamentowa        |
|                 | 65. - żelazna           |

**Uśmiechnij się...**

Lata 80. - PRL. Przychodzi facet do sklepu z samochodami i pyta czy może kupić Skodę 105.  
 - Tak, proszę bardzo, czerwona, proszę wpłacić pieniądze, odbiór za 10 lat.  
 - No dobrze - mówi szczęśliwy klient - ale rano czy po południu?  
 - Panie! Coś pan, będzie pan czekać 10 lat i nie jest panu obojętne czy rano czy po południu?  
 - Nie, dla mnie to ważne. Więc kiedy mogę odebrać tę Skodę? Rano czy po południu?  
 - A dlaczego jest to dla pana takie ważne?  
 - Bo rano będą mi zakładać telefon.

**Z życia parafii**



- W niedzielę, 23 lipca, na wszystkich mszach św. homilię głosił ks. Adam Ciesiółka, proboszcz parafii Najświętszego Serca Jezusowego w Cieszynie Krasnej. Jako budowniczy nowego kościoła zbierał kolektę na ten cel.
- Kolejna grupa młodzieży rozpoczęła rekolekcje oazowe.
- W Czytelni Katolickiej trwa wystawa obrazów Elżbiety Szołomiak. Można ją oglądać w godzinach otwarcia Czytelni do najbliższej soboty, kiedy nastąpi zamknięcie, połączone z prelekcją Artystki na temat Birmy. Zapraszamy.

**Zelatorzy Róż Różańcowych**

**zapraszają**

**wszystkich członków Żywego Różańca na godzinę różańcową**

**- we wtorek (01. 08) o godz. 17.00**

**Drogi Czytelniku! Jeżeli chcesz zamieścić życzenia dla bliskiej Ci osoby, wypełnij poniższy "kupon" i wrzuć go do skrzynki redakcyjnej w przedsionku kościoła (co najmniej 5 dni przed ukazaniem się numeru gazetki, w której mają być zamieszczone życzenia; ofiara dowolna).**

**TREŚĆ ŻYCZEŃ:**

**DATA EMISJI:**

Zamawiający:

.....  
 .....  
 imię, nazwisko, adres

**Życzenia bez danych osoby zamawiającej nie będą drukowane!**

**JUBILACI TYGODNIA**

- Aniela Kałuża
- Wanda Wiercigroch
- Alina Nowak

**Jubilatom życzymy pomyślności, dobrego zdrowia, obfitych łask Bożych i opieki Matki Bożej oraz radości i spokoju na długie lata życia.**





## Biblia

## Czy potrafimy jeszcze rozumieć Biblię?

Pismo Święte jest najpopularniejszą księgą świata. Od swego powstania w znanej nam formie zostało przełożone na wszystkie języki, powielone w miliardach kopii i rozprowadzane do tyluż potencjalnych czytelników. Niestety, trzeba przyznać rację Romanowi Brandstaetterowi, gdy podkreśla, że liczba sprzedanych egzemplarzy nie jest równa liczbie czytelników.

## Gdy Biblia zaczyna przypominać książkę telefoniczną...

Decyzja o codziennym czytaniu Pisma Świętego przez 15 minut spotyka się - bądźmy tego pewni - z nie lada trudnościami. Jest tak wtedy, gdy słowa Pisma okazują się martwe. Może to oznaczać przynajmniej trzy różne rzeczy. Słowa Pisma są martwe, gdy są:

- niezrozumiałe,
- dobrze znane (nieciekawe),
- nieskuteczne.

Wszystkie wyżej wymienione powody dobrze oddaje porównanie do książki telefonicznej.

Mówi potencjalna czytelniczka: „Oto zabieram się do czytania Pisma. Wybrałam czas, jestem mu wierna, ale cały mój wysiłek wydaje się iść na marne. Słowa Pisma są dla mnie martwe. Ich odzew jest taki, jakbym czytała książkę telefoniczną”. Poniżej spróbujemy wskazać kilka prostych zasad czytania Ewangelii. Niektóre z nich będą się odnosić jedynie do Ewangelii, lecz większość można wykorzystać przy czytaniu innych ksiąg Biblii.

Idźmy więc po kolei.

Co zrobić, gdy słowa Ewangelii są niezrozumiałe? W *Księdze starców*, zawierającej budujące opowiadania o życiu ojców pustyni, czyli mnichów mieszkających na ustroniu w czwartym wieku po Chrystusie, znajdujemy następujące opowiadanie: „Kiedyś starcy odwiedzili abba [tj. ojca] Antoniego, a był wśród nich abba Józef. Starzec zaś, chcąc ich wypróbować, przedłożył im pewne zdanie z Pisma Świętego i pytał ich po kolei, zaczynając od najmłodszego, co by to zdanie mogło znaczyć. I każdy mówił tak, jak umiał, a starzec odpowiadał każdemu «Nie trafiłeś». Na samym zaś końcu zwrócił się do abba Józefa: «A ty co myślisz o tym zdaniu?». On odrzekł: «Nie wiem». A na to abba Antoni: «Otóż właśnie abba Józef znalazł drogę, bo powiedział Nie wiem»”.

Sens tego opowiadania wydaje się być taki, że

w Piśmie Świętym zawsze można natrafić na niezrozumiałe zdanie. Nie powinno nas to jednak zniechęcać.

Oprócz trudnych fragmentów mamy tam przecież wiele zrozumiałych fragmentów, którymi warto się zająć. Pewne jest, że nigdy nie wyczerpiemy sensu słowa Bożego. Można spokojnie opuścić niezrozumiały fragment i czytać fragmenty bardziej zrozumiałe - i tak nie wyczerpiemy ich znaczenia do końca życia.

Czy to ma znaczyć, że sposobem rozumienia trudnych fragmentów jest ich opuszczanie?

Nie, to byłoby zbyt łatwe rozwiązanie! Opuśczenie jest zawsze tymczasowe.

Jedna z podstawowych reguł interpretacji Pisma głosi, że Biblia tłumaczy się sama, czyli że Pismo Święte najlepiej objaśniać za pomocą tegoż Pisma.

W kontekście Ewangelii zasada ta znaczy, że niejasne fragmenty Ewangelii należy konfrontować z innymi jej fragmentami. Każdy fragment ma bowiem sens w całości. Opuśzczając niezrozumiałe miejsce, nie przestajemy przecież czytać Pisma Świętego. Istnieje duże prawdopodobieństwo, że dalsza lektura w końcu rzuci trochę światła na opuszczony fragment. (cdn.).

*Ks. Stanisław Wszolek*

*„Krótka zachęta do czytania Pisma Świętego”*

## Pomódl się za Papieża o beatyfikację

Boże, w Trójcy Przenajświętszej, dziękujemy Ci za to, że dałeś Kościołowi Papieża Jana Pawła II, w którym zajaśniała Twoja ojcowska dobroć, chwała krzyża Chrystusa i piękno Ducha miłości.

On, zawierając całkowicie Twojemu miłosierdziu i matczynemu wstawiennictwu Maryi, ukazał nam żywy obraz Jezusa Dobrego Pasterza, wskazując świętość, która jest miarą życia chrześcijańskiego, jako drogę dla osiągnięcia wiecznego zjednoczenia z Tobą.

Udziel nam, za Jego przyczyną, zgodnie z Twoją wolą, tej łaski, o którą prosimy z nadzieją że Twój sługa Papież Jan Paweł II zostanie rychło włączony w poczet Twoich świętych. Amen.

## Intencje Apostolstwa Modlitwy - Sierpień

*Intencja ogólna:* Aby osieroconym dzieciom było zapewnione ludzkie i chrześcijańskie wychowanie.

*Intencja misyjna:* Aby chrześcijanie byli świadomi swego powołania misyjnego w każdym środowisku i we wszelkich okolicznościach.

### „Po górach dolinach...”

**Redaguje kolegium:** Barbara Langhammer (red. naczelny), ks. Andrzej Filapek, ks. Zbigniew Zachorek, s. Aneta Folkert, Barbara Górniok, Roman Langhammer (skład komputerowy).

Redakcja zastrzega sobie prawo skracania nadesłanych materiałów i zmiany tytułów.

**Wydawca:** Parafia p.w. św. Klemensa, papieża i męczennika w Ustroniu.

**Koszt wydania:** 1 zł.; ofiara dobrowolna.

**Adres Redakcji:** 43-450 Ustroń, ul. M. Konopnickiej 1, tel. (033) 854 30 23 [Parafia: (033) 854 24 49], fax. (033) 854 23 23.